Tematem spotkania pod przewodnictwem Marka Zagórskiego - przewodniczącego Komitetu – był wpływ wojny na Ukrainie na sektor rolno-spożywczy w Polsce.

W posiedzeniu Komitetu wziął udział Pan Norbert Kaczmarczyk, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Podkreślił on, że Polska ma duże nadwyżki żywności, a część informacji medialnych wprowadza w błąd opinię publiczną i jest niebezpieczna dla stabilności rynku. Poinformował o pracach rządu nad nowelizacją ustawy o pomocy uchodźcom z Ukrainy.

Ministerstwo zauważa problem rosnących cen nawozów i paliw, tu również są opracowywane odpowiednie rozwiązania, zarówno prawne jak i rynkowe. Jest przygotowany system dopłat do zakupu nawozów.

Ministerstwo dostrzega też problem bardzo niskich marż na nieprzetworzone produkty rolne, co może przyczynić się do bankructw gospodarstw rolnych. Tu Ministerstwo Rolnictwa analizuje sytuację i trwają prace analityczne dot. narzędzi pomocy, jak poręczenia, gwarancje i uporządkowanie rynku usług finansowych.

Marek Kłoczko – prezes KIG – wskazał, że przedsiębiorcy już sygnalizują problemy z zaopatrzeniem w surowce chemiczne, które są niezbędne do produkcji żywności, np. drożdży. Drugim problemem jest kompleksowe podejście do otwarcia rynku pracy dla uchodźców, w tym możliwość pracy w gospodarstwach rolnych, gdzie obowiązują odrębne regulacje sektorowe. Ważne, żeby ujednolicić zasady zatrudniania we wszystkich sektorach gospodarki.

**Wstępem do dyskusji były prezentacje opinii i analiz**

Grzegorz Kozieja (BNP Paribas) – sytuacja na światowym rynku żywności

Końcówka roku 2021 to stabilizacja cen zbóż. Konflikt spowodował znaczne wzrosty ze względu na szacunek spadku areału na Ukrainie o 40% zbóż jarych i 30% zbóż ozimych.

Oprócz spadku areału są też problemy logistyczne związane z wywozem zbóż. Porty są zablokowane, koleje ukraińskie będą w stanie obsłużyć ok 15% zdolności wywozowej portów, co jest niewystarczające.

Połowa kukurydzy kupowanej przez Chiny pochodzi z Ukrainy. Brak dostaw wywoła duże zmiany popytowe na rynkach światowych.

Olej rzepakowy jest kolejnym produktem, gdzie Rosja i Ukraina są największymi światowymi eksporterami.

Spodziewamy się wielu małych sektorowych zaburzeń rynkowych, które jeżeli się nawarstwią, będą stanowiły istotny problem.

Od czasu wejścia do UE, wydatki na żywność jako % domowego budżetu spadały. Zaburzyła to pandemia COVID, a teraz to niekorzystne zjawisko się pogłębia. Sam COVID cofnął nas w tych statystykach o 10 lat. Konflikt na Ukrainie i w konsekwencji drożejąca żywność sprawi, że znów koszt zakupu żywności będzie znaczną pozycją w domowych budżetach.

Obserwujemy duże uzależnienie niektórych krajów w imporcie pszenicy. Np. Liban jest uzależniony w 90% od importu zbóż a w Egipcie (największym importerze zbóż w regionie) niskie ceny chleba są kluczowym elementem polityki społecznej. Jest go generalny problem Bliskiego Wschodu, gdzie gwałtowny wzrost cen żywności może doprowadzić do niepokojów społecznych.

Monika Piątkowska – sytuacja na rynku zbóż i pasz

Od czasu agresji Rosji na Ukrainę ceny pasz wzrosły o 30%, szacujemy że wzrosną nawet o ok 100% w 2022 roku (r/r).

Nawet przy utrzymaniu takiego poziomu eksportu zbóż jak w zeszłym roku, zapasy zboża w Polsce będą wyższe niż w 2021. Nawet większe zapotrzebowanie na zboże na świecie nie zmieni znacząco maksymalnego poziomu eksportu ze względu na przepustowość polskich portów (500 tys. t miesięcznie to przepustowość polskich portów jeśli chodzi o zboża).

Szybko rosnące ceny będą mocno oddziaływać na sytuację społeczną na Bliskim Wschodzie, gdzie w niektórych krajach trzeba będzie podnieść cenę chleba po raz pierwszy od kilkunastu lat.

Obecnie potrzebna jest pełna analiza rezerw strategicznych zbóż/żywności dostosowując je do realiów zaistniałej sytuacji, pełna koordynacja i wymiana informacji na poziomie kraju (ministerstwo rolnictwa i organizacje branżowe) i UE w zakresie obrotu zbożem zarówno na cele spożywcze jak i paszowe oraz dostępności szeroko rozumianych produktów rolno spożywczych,

Na obecną chwilę widać, że wybiórcze działania ograniczające eksport wewnątrz UE nie są dobrym rozwiązaniem gdyż zakłócają dostawy zbóż do członków UE którzy są w potrzebie

Dariusz Goszczyński – sytuacja na rynku drobiu

Rentowność w sektorze jest bardzo niska, sieci handlowe po tym, jak ograniczono dostępność drobiu nieco otworzyły się na negocjacje cenowe i urealniły podejście jeżlei chodzi o ceny zakupu.

Większy problem jest po stronie produkcji. Zastanawiamy się co zrobić, żeby zachować ciągłość i nie utracić potencjału produkcyjnego, który przez wiele lat budowaliśmy. Było to przedmiotem rozmów z Ministerstwem Rolnictwa.

Są obserwowane znaczne opóźnienia w dostawach pasz – czas oczekiwania to nawet 14 dni. Hodowcy rezygnują ze wstawień i czekają na ustabilizowanie rynku.

W dłuższej perspektywie zarządzanie rynkiem pasz musi się odbywać na poziomie UE.

Obecnie największą troską są zapasy – czy starczy ich do końca roku, bo to determinuje działania hodowców.

Bardzo ważna jest bieżąca szybka komunikacja z administracją, co dzieje się na poziomie UE – to bardzo istotne, aby uspokajać rynek.

Kolejna kwestia to ceny gazu. Są przypadki znacznych opóźnień w dostawach, to również wzmaga niepewność hodowców.

Dłuższa perspektywa to Zielony Ład, który mocno wpłynie na poziom i koszty produkcji. Na poziomie UE trzeba zacząć rozmawiać o zmianie rozwiązań.

Witold Choiński - sytuacja na rynku wieprzowiny

Sieci handlowe nie chcą renegocjować cen zakupu, rolnicy ograniczają produkcję, żeby minimalizować straty (w latach 2018 – 2020 produkcja żywca wieprzowego była niedochodowa).

Z rynku wypadają małe gospodarstwa do 100 tuczników w skali roku. Producenci cały czas notują straty w produkcji trzody chlewnej, hodowla małoskalowa jest najmniej opłacalna.

W najbliższych miesiącach będzie ograniczona dostępność tucznika, m.in. ze względu na fakt, że 40% warchlaków pochodzi z importu, co może wpływać na bezpieczeństwo żywności jeżeli chodzi o dostępność wieprzowiny.

Rynek pasz się stabilizuje, jednocześnie ceny są bardzo wysokie, co przełoży się na koszty produkcji.

Jerzy Wierzbicki – sytuacja na rynku wołowiny

Na rynku wołowiny jest lepiej niż w pozostałych branżach. Niemniej koszty i zagrożenia ciągłości dostaw paliwa oraz ceny energii to największe zagrożenia.

Jesteśmy na 8 miejscu w Europie jeżeli chodzi o ceny wołowiny. Wzrost cen to ok. 40% - 50% w roku 2021.

W długiej perspektywie musimy zmienić Zielony Ład, bo są to znaczne koszty, jeżeli chodzi o dostosowanie hodowli.

Mamy tez istotne wyzwania klimatyczne i konieczność redukcji emisji. Bydło jest postrzegane przez konsumentów jako główne źródło emisji gazów cieplarnianych. Ma to wpływ na skłonności konsumenckie.

Można prowadzić hodowlę w profilu nisko bądź zeroemisyjnym, ale wymaga to dodatkowych nakładów i pomocy państwa.

Z perspektywy Brukseli, Zielony Ład raczej nie będzie mocno korygowany, co jest dużym zagrożeniem dla polskich producentów.

Adam Stępień – rynek roślin oleistych

Mamy normy NDP, które są barierami technicznymi i formalnymi utrudniającymi import surowców paszowych (np. kukurydzy) z innych krajów trzecich, które mogą być alternatywą dla Ukrainy. Należy rozważyć ich czasową zmianę i dopuścić pewne pozostałości na bezpiecznych poziomach.

Sytuacja na rynku rzepaku jest wynika przede wszystkim z historycznej suszy w Kanadzie w ub. roku – z 20 mln produkcja spadła do 16 mln. Tu nadal nie wiemy, jak będzie wyglądał bieżący rok.

Na rynku detalicznym – oleje butelkowane, i olej słonecznikowy z Ukrainy – rynek jest niezagrożony jeżeli chodzi o dostępność produktu. Olej słonecznikowy to 15 mln l na 200 mln litrów, które się rocznie sprzedają. Tu zakłócenia w dostawach nie będą miały istotnego wpływu na rynek konsumencki. Nie ma problemu z produkcją oleju jadalnego w Polsce. My bazujemy głównie na rzepaku i w tym kontekście rynek jest zabezpieczony, dodatkowo Europę (nie Polskę) wspomaga import nasion z Kanady i Australii.

Ukraina jest bardzo dużym producentem słonecznikowa, przetwarza surowiec w kraju i eksportuje olej oraz śrutę.

Wysokobiałkowe komponenty paszowe z przerobu nasion oleistych (głównie śruta słonecznikowa) są potrzebne w innych krajach UE. Polska ma dużą i stabilna produkcję śruty rzepakowej z lokalnych surowców. Import rzepaku i produktów jego przerobu do Polski jest bardzo niewielki na tle krajowej produkcji.

**Dyskusja**

Marek Zagórski

Zwróciliśmy się już do rządu z postulatem, aby sektor rolny również był zabezpieczony jeżeli chodzi o dostawy gazu i energii elektrycznej, analogicznie, jak w przypadku podmiotów/obiektów infrastruktury krytycznej. Spotkanie odbędzie się wkrótce. Ścieżka uznania zakładów produkcyjnych za strategiczne, w oparciu o przepisy ustawy o zarządzaniu kryzysowym, jeżeli chodzi o dostawy energii jest niemożliwa. Wynika to z ich liczby i możliwości administracji publicznej objęcia ich nadzorem. Musimy szukać innej ścieżki dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego. Zaproponowaliśmy w wystąpieniu do Ministerstwa Aktywów Państwowych, żeby to wojewodowie prowadzili listy podmiotów strategicznych sektora rolno-spożywczego. W czasie znaczącego ograniczenia dostaw trzeba chronić największe zakłady przetwórcze kosztem mniejszych.

Istotne są dwie kwestie – ochrona konsumentów i ochrona rynku. Marże wzrosły, jednak jeżeli ceny żywności będą rosły w takim tempie, jak się spodziewamy, konsumpcja spadnie i będzie to problem dla producentów. Jednym z naszych podstawowych postulatów to co najmniej zmniejszenie tempa wdrażania Zielonego Ładu gdyż jest on istotnym elementem kosztów wytwarzania żywności ze względu na konieczność dostosowania hodowli i produkcji.

Należy doraźnie wrócić do mechanizmu rezerw strategicznych. Tu rozmawiamy z Ministerstwem Rozwoju, aby omówić kwestię tego, jak mają wyglądać rezerwy, jaki asortyment będzie potrzebny, również w kontekście konieczności wyżywienia Ukrainy ze względu na zniszczenia zakładów przetwórczych. Musimy być gotowi szybko obsłużyć bardzo duży rynek i przygotować tę żywność w sposób niezakłócony. Chodzi też o to aby w sytuacji uruchomienia środków na pomoc żywnościową, mogli z nich skorzystać polscy przedsiębiorcy. A to wymaga odpowiedniego przygotowania w zakresie mocy wytwórczych i zabezpieczenia w surowce.

Musimy dokonać zmian w części pożyczkowej KPO i szerzej w Europejskim Funduszu Odbudowy i Odporności, żeby część środków pożyczkowych (ale i grantowych) móc przekierować na produkcję żywności.

Sytuacja na rynku wieprzowiny jest niepokojąca. Będziemy mieli mniej mięsa na rynku. Będziemy importować je z Hiszpanii (to krótkookresowo), później luka zostanie zastąpiona drobiem, jednak tylko przez krótki okres. W dłuższej perspektywie jest to niemożliwe. To z kolei wymusza ustabilizowanie łańcuchów dostaw pasz i energii. Wszystkie elementy rynku są istotne. Problem wieprzowiny będzie problemem każdego innego sektora hodowli.

Mamy też problem z dostępnością nawozu, cena jest w tym momencie kwestią ważną ale drugorzędną. Ograniczenie dostępności nawozów (nawet przy dopłatach do ich zakupu) wpłynie na plon.

Aleksander Dargiewicz

Nadal mamy problem z obrotem nawozami naturalnymi, jest to problem z regulacjami dla największych gospodarstw, które nie mogą sprzedawać gnojowicy w ilości, jaką produkują. Tu problem z dostępnością nawozów sztucznych w pewnym stopniu mógłby być rozwiązany przez poluzowanie regulacji. Obowiązują przepisy zawarte w ustawie Prawo Wodne (art. 105a), które podczas obecnego kryzysu sektora nawozowego utrudniają obrót nawozami naturalnymi. Gospodarstwa powyżej 750 loch lub 2000 tuczników mogą zbyć tylko 30% wyprodukowanej gnojowicy.

Marek Dereziński

Na rynku cukru jest względnie stabilnie.

Rosną ceny zbóż, co może być problemem w 2023 jeżeli rolnicy zamiast siać buraki postanowią obsiać pola kukurydzą.

Dla naszej branży priorytetem jest energia niezbędna do przetworzenia buraków w cukier. Tu w stosunku do produkcji zbóż branża o wiele mocniej jest uzależniona od surowców energetycznych.

Stefan Chrzanowski

Powinniśmy promować biogazownie. Rolnictwo jest tu naturalnym partnerem przy produkcji krajowych surowców energetycznych. Nie wykorzystujemy dużej części materiału, który może być zgazowany. Im mniej wytworzymy sami, tym więcej będziemy musieli importować, również z Rosji.

Andrzej Gantner

Musimy zachować ostrożność jeżeli chodzi o wewnętrzny rynek UE, żeby się nie okazało, że zboże sprzedane do Holandii nie zostanie wywiezione z UE.

Musimy podejść elastycznie do składu produktów. Trzeba będzie wprowadzać zmiany w recepturach i składach produktów. Jeżeli będziemy to mogli zrobić szybko, to uda się to osiągnąć bezproblemowo. Jeżeli zmiana wynika z faktycznego braku składnika (np. zmiana oleju słonecznikowego na rzepakowy) to oznaczenia powinny być uelastycznione. Taki ruch wykonali Czesi. Zmiana receptury/składu nie pociąga za sobą obowiązku natychmiastowej zmiany etykiety produktu. Pozwala to utrzymać ciągłość produkcji.

Cały przemysł żywnościowy nie jest uwzględniony w infrastrukturze krytycznej jeżeli chodzi o dostawy gazu. Należy to zmienić, co najmniej w kluczowych branżach.

Witold Choiński

Mieliśmy kilka lat temu problem z dostawami energii elektrycznej. Producenci wtedy nie dostosowali się do ograniczeń bo technicznie nie mogli tego zrobić bez zatrzymania produkcji. Skutkowało to nałożeniem dużych kar. Obecnie grozi nam podobna sytuacja.

Cykl produkcyjny w zakładzie mleczarskim czy mięsnym trwa kilka dni. Branża musi mieć zapewniony dostęp do energii.

Obecnie pilnym problemem jest ograniczenie dostępu do CO2 niezbędnego do uboju. W niektórych ubojniach zapasy wystarczą tylko na kilka dni.

Waldemar Guba

Istotny zestaw działań doraźnych zaproponowała KE.

To propozycja dopłat do prywatnego przechowywania wieprzowiny, jest projekt rozporządzenia dający możliwość uruchomienia środków z rezerwy kryzysowej, jest propozycja monitoringu stanu zapasów na poszczególnych poziomach łańcucha dostaw.

Najciekawsze wydarzenie w najbliższych dniach to publikacja komunikatu (23.03) o stanie bezpieczeństwa żywnościowego w UE. Jeszcze nie wiemy, czy raport poruszy kwestie długofalowe, jak założenia Planów Strategicznych i Zielonego Ładu.

Należy wrócić do myślenia o zwiększaniu europejskiej produkcji rolnej.

Trzeba przemyśleć strukturę wykorzystania surowców roślinnych między sektorem paliw i produkcji mięsa w perspektywie światowego rynku.

Kluczowa jest również przejrzystość rynku aby go uspokoić.

Norbert Kaczmarczyk

Prośba o sformułowanie wniosków ze spotkania i skierowanie ich do Ministerstwa.

Musimy analizować rynek również długookresowo. Na razie jest to bardzo trudne.

Na razie mamy zabezpieczony rynek żywnościowy, natomiast musimy patrzeć na liczbę uchodźców i potencjalną konieczność pomocy żywnościowej Ukrainie. To niewątpliwie będzie miało wpływ na rynek.

Grzegorz Kozieja

Mamy 7 mln osób niepełnoletnich w Polsce.

Kolejne 2 mln to mogą być uchodźcy. W kontekście produkcji żywności jest to bardzo duży skok popytowy. Należy mieć to na uwadze.

**Konkluzje ze spotkania:**

Należy zabezpieczyć zdolności produkcyjne i łańcuchy dostaw.

Należy zwiększyć produkcję żywności w Europie.

Głównym celem wspólnej polityki rolnej powinno być zabezpieczenie podaży.

Należy zabezpieczyć dostawy nośników energii dla producentów i przetwórców tak, jak dla innych sektorów uznanych za strategiczne.

Prośba o formułowanie uwag na piśmie w celu przekazania do Ministerstwa Rolnictwa.

Prośba o przegląd ustawy dot. pomocy dla uchodźców w kontekście rolnictwa, również tego, co jeszcze można by w niej umieścić.

Prośba o przesłanie prezentacji do Przemysława Ruchlickiego pruchlicki@kig.pl

Uczestnicy stacjonarnie

Krzysztof Bojar,

Marek Dereziński,

Marek Kłoczko,

Grzegorz Kozieja,

Marcin Mucha,

Monika Piątkowska,

Adam Stępień,

Marek Zagórski.

Uczestniczy on-line



Sporządził: Przemysław Ruchlicki (KIG)